

TRAMWAJ 52

Pismo uczestników i sympatyków InO



Wydawca: Polskie Towarzystwo
Turystyczno - Krajoznawcze
Zarząd Główny Komisji
Imprez na Orientację
00 – 075 Warszawa;
ul. Senatorska 11

Zespół redakcyjny: zespół ds. wydawnictw Komisji InO
ZG PTTK

Redaktor naczelny: Iwona Strzelecka
87 – 100 Toruń;
ul. Szosa Chełmińska 156 m 33
iwonkastrzelec@poczta.onet.pl

Autorzy artykułów: Waldemar Fijor, Marek Pacek, Iwona
Strzelecka, Zbigniew Tarnowski,
Dariusz Walczyna, Jacek
Wieszaczewski, Andrzej Wysocki,
Dariusz Zając

Zdjęcia: Jacek Gdula, Sebastian Janas, An-
drzej Wysocki

Druk: SKAUT.PL

Nakład: 200 egzemplarzy



Data wydania: **Marzec 2006 rok**

Spis treści:

Kilka słów wstępu od redaktora.....	4
Gościnne miasto Rumia.....	5
Nowa komisja InO ZG PTTK.....	8
Z prac komisji.....	10
Relacje z imprez	
DOMINO.....	12
GRASSOR.....	15
Krótką historia kompasu.....	17
Kalendarz InO 2006.....	19
Ceny InO materiałów.....	22
Złot PInO 2005 rok w Toruniu.....	23
Kurs PInO 2005 rok w Gdańsku.....	26
Kadra przodownicka.....	29
Konkursy 2005 za nami.....	32
Zjawiska i problemy w InO	
Budowniczy przesadził.....	35
Sudoku dla każdego.....	40



*Żeby śmiały się pisanki,
Uśmiechały się baranki,
Mokry śmigus zraszał skronie,
Dużo szczęścia sypiąc w dłonie*

*Z okazji nadchodzących Świąt
Wielkanocnych wszystkiego najlepszego
życzą
Członkowie Komisji InO ZG PTTK*

Kilka słów wstępu od redaktora

Witam serdecznie wszystkich ino-wców i sympatyków tej dyscypliny turystyki, jestem świeżo upieczonym redaktorem naczelnym, nazywam się Iwona Strzelecka i pewnie większość z Was mnie zna. Właśnie trafił do waszych rąk mój debiutancki numer „TRAMWAJU”. Biorąc pod uwagę wszystkie wasze sugestie, postaram się, żeby czasopismo sukcesywnie się zmieniało (oczywiście na lepsze). Chcemy z „Tramwajem” wyjść do szerszego grona czytelników, nie tylko do wąskiego zespołu osób, które systematycznie jeżdżą na zawody. Pierwsze zmiany już widać: większy i bardziej czytelny format, więcej grafiki i zdjęć, stałe kolumny tematyczne, (których dopiero widać zarys).

Bardzo wiele w zawartości i wyglądzie „Tramwaju” zależy będzie od Was, wszyscy mogą być współtwórcami tej gazetki (bardzo na to liczę). Czekam na wasze propozycje wydawnicze, artykuły i propozycje zmian. „Tramwaj” to Wy, pamiętajcie o tym i piszcie do mnie na adres, który znajduje się w stopce redaktorskiej.

Z pozdrowieniami
Iwona ☺

- Tatusiu, dlaczego narzeczeni trzymają się za ręce, kiedy idą do ślubu?
- To jest taki zwyczaj – wyjaśnia ojciec – Bokserzy przed walką również podają sobie ręce.



Rumia – gościnne miasto

Rumia jest młodym organizmem miejskim, powstałym z połączenia wiosek Rumia i Zagórze oraz ich wybudowań: Lotniska, Białej Rzeki, Janowa, Szmelty, Kazimierza. Lecz jako punkt stałego, nieprzerwanego osadnictwa należy do najstarszych w regionie. Korzystna lokalizacja oraz obfitość wody i lasów sprawiła, iż teren Rumi ludzie zamieszkiwali od II tys. p.n.e. Osadnictwo o charakterze stałym pojawiło się w miejscu Starej Rumi i Zagórza w V w. p.n.e.

Na początku n.e. funkcjonowała w rejonie ul. Mickiewicza duża osada przemysłowa, której mieszkańcy zajmowali się wytopem żelaza. Pozostałości osady halę produkcyjną i piec dymarkę, odkryli w latach 90. XX w. gdańscy archeolodzy.

We wczesnym średniowieczu Zagórze strzegło grodzisko obronne typu wyżynnego. Po uformowaniu się polskiego państwa tutejszy obszar należał do namiestników gdańskich. Ok. 1217 r. książę pomorski Świętopełk II nadał Rumie klasztorowi cystersów w Oliwie; w posiadaniu zakonników wieś znajdowała się aż do 1772 r. Natomiast Zagórze nadal stanowiło własność książąt pomorskich, następnie Krzyżaków i (od 1466 r.) polskich królów pod bezpośrednim zarządem starostów puckich. Zarówno ziemie państwowe, jak i kościelne, były zarządzane po "gospodarsku", więc nad Zagórską Strugą pojawiły się dochodowe młyny oraz napędzane wodą kuźnie, tartaki, folusze (rodzaj warsztatów sukienniczych). Gospodarczy rozwój przerwały niszczące najazdy szwedzkie z lat 1627, 1655-56, 1709 oraz wielki pomór, w

wyniku, których zaludnienie zmniejszyło się w ciągu XVII w. o 2/3.

Po I rozbiórce Polski Rumia dostała się pod panowanie Prus; państwo pruskie skonfiskowało dobra klasztoru oliwskiego. W 1819 r. władze sprzedały jeden z folwarków (dzisiejsze Janowo) osobie, która odłączyła go od wioski, przekształcając w dobra rycerskie johhanisdorf.

I wojna światowa ominęła ziemię kaszubską; po powrocie Pomorza do Polski Rumia znalazła się w starostwie puckim. Na obrzeżach wioski zlokalizowano niewielkie lotnisko wojskowe, które później przekształcono w lotnisko cywilne. W 1934 r. w wyniku reformy administracyjnej z Rumi, Zagórza, Kazimierza i Łężyc utworzono gminę wiejską Rumia-Zagórze, której wójtem został [Hipolit Roszczyński](#).

II Wojna Światowa przyniosła ogromne straty. 1 września 1939 r. ok. godz. 5.50 niemieckie samoloty zbombardowały lotnisko. 9 września nieprzyjacielskie wojska podeszły do Zagórza. Ponieważ okoliczne wioski wchodziły w skład umocnień przedpoła obrony Kępy Oksywskiej, do 12 września toczyły się w Rumi krwawe walki. W czasie okupacji w Rumi funkcjonował obóz pracy, zaś mieszkańcy byli represjonowani i wywożeni na roboty przymusowe. Również w marcu 1945 r. o przełamanie niemieckiej obrony w tym rejonie toczyły się ciężkie boje, w których poległo ok. 7 tyś. żołnierzy obu walczących stron. Wioskę wyzwolono 27 marca.

Przez pierwsze powojenne lata odbudowywano Rumie ze zniszczeń, z początkiem lat 50, ponownie wszczęto starania o utworzenie miasta. W 1954 r. Rumia otrzymała prawa miejskie, jednak z gminy wyłączono typowo wiejskie sołectwa - Łężyce i Kazimierz. Młode miasto najszybciej rozwijało się w pierwszej dekadzie, gdy

udostępniono pod budownictwo mieszkaniowe tereny po zlikwidowanym lotnisku wojskowym. Do 1965 r. liczba mieszkańców Rumi zwiększyła się dwukrotnie. Równie silny wzrost spowodowała na przełomie lat 80/ 90 budowa jedynego osiedla z wielkiej płyty Janowa.

W 1990 r. ponownie gospodarzami miasta zostali przedstawiciele lokalnej społeczności. Pierwszym burmistrzem wybrano Tadeusza Wolskiego, a przewodniczącym Rady Miejskiej Ludwika Bacha.

14 kwietnia 1994 roku Rada Miejska Rumi przyjęła nowy wizerunek herbowego godła. Zwycięski projekt przedstawiał w czerwonym polu tarczy srebrną krzywaśń w lewo, w kształcie wstęgi bądź litery S, z prawej u głowicy złotą dwuramienną kotwicę w słup na opak, z lewej u podstawy złote koło. Symbolikę godła rozumieć należy w sposób następujący:



- srebrna krzywaśń nawiązuje do przepływającej przez miasto rzeki Zagórskiej Strugi, a jednocześnie widzieć w niej trzeba stylizowaną syglę „S”, nawiązującą do imion żyjących na przełomie XII/XIII stulecia namiestnika Pomorza Gdańskiego Sambora I, jego syna Sobiesława i rycerza Sulisza, w świetle badań historycznych najstarszych znanych z imion właścicieli Rumi.
- odwrócona kotwica nawiązuje do znaku używanego w XIII wieku przez księcia gdańsko - pomorskiego Świętopełka, do którego to znaku od prawie już stu lat odwołuje się ruch kaszubski.
- koło młyńskie stanowi symbol wszystkich urzędzeń technicznych (młynów zbożowych, kuźnic, tartaków) działających przez wieki w oparciu o wykorzystanie koła młyńskiego.

Nowa Komisja InO ZG PTTK – podział obowiązków



Waldemar Fijor – Przewodniczący
zespół ds. szkolenia
rzecznik w komisji woj. wielkopolskiego

Zbigniew Tarnowski – Wiceprzewodniczący
zespół ds. przodowników InO
rzecznik w komisji woj. łódzkiego

Jacek Gdula
zespół ds. informacji
rzecznik w komisji woj. dolnośląskiego, lubuskiego

Jakub Kaczyński
zespół ds. regulaminów
rzecznik w komisji woj. pomorskiego i zachodniopomorskiego

Andrzej Krochmal

zespół ds. referatów weryfikacyjnych OInO, GRW
rzecznik w komisji woj. mazowieckiego i świętokrzyskiego

Marek Pacek

zespół ds. imprez ogólnopolskich
rzecznik w komisji woj. warmińsko-mazurskiego i podlaskiego

Iwona Strzelecka

zespół ds. wydawnictw
rzecznik w komisji woj. kujawsko-pomorskiego

Dariusz Walczyna

sekretarz
rzecznik w komisji woj. lubelskiego, podkarpackiego

Andrzej Wysocki

zespół ds. historii
rzecznik w komisji woj. śląskiego, opolskiego, małopolskiego

Waldemar Fijor

Podchodzi facet do kiosku ruchu i prosi o paczkę fajek.
Kioskarka mu podaje.
On patrzy, czyta: UWAGA! PALENIE TYTONIU POWODUJE IMPOTENCJĘ.
Facet oddaje fajki i mówi:
- Pani mi da takie z rakiem.



Z prac komisji

Komisja Imprez na Orientację XVI kadencji, wybrana podczas Krajowej Narady Aktywu InO w dn. 10.12.2005 r. w Toruniu w bieżącym roku odbyła już 2 zebrania, podczas których podjęto wiele spraw.

I Plenum KInO ZG PTTK odbyło się w dn. 14 stycznia 2006 roku w Warszawie w siedzibie ZG PTTK. Zebranie otworzył Kol. W. Fijor – przewodniczący komisji. Powitał zebranych i przedstawił członków KInO ZG PTTK oraz zaproszonych gości, spośród których przybyli kol. Halina Drabik-Ziegler oraz przewodniczący XV kadencji kol. Dariusz Zając.

Omówiono finansowanie prac i działalności KInO ZG PTTK na 2006 rok, w tym szkoleń oraz organizacji imprez oraz możliwości dofinansowania z innych źródeł, np. MON czy władze lokalne oraz niezbędne dokumenty, które należy w tym celu złożyć przez ZG PTTK. Przedstawiony również został stan realizacji dofinansowań szkoleń w 2005 roku oraz kontynuacja dofinansowania szkoleń Organizatorów InO na podstawie rachunku wystawionego przez właściwy O/PTTK.

W dalszej części zebrania Kol. Zbigniew Tarnowski przedstawił stan akcji przedłużania ważności legitymacji PInO oraz propozycję utworzenia archiwum przodowników. Następnie Kol. Marek Pacek omówił uzupełnienia danych w kalendarzu imprez na rok 2006 oraz stan przygotowań do podsumowania sezonu 2005, a Kol. Iwona Strzelecka przedstawiła plan wydawniczy Tramwaju na rok 2006. Poruszono jeszcze sprawy aktualizacji strony KInO, stanu akcji sprawozdań Referatów Weryfikacyjnych oraz konieczności inwentaryzacji przepisów i uaktualnienia ich części historycznej.

II Plenum KInO ZG PTTK odbyło się w dn. 4 lutego 2006 roku również w Warszawie w siedzibie ZG PTTK.

Przewodniczący KInO kolejno przedstawił szczegółowo zakresy obowiązków i zadań poszczególnych zespołów KInO ZG PTTK oraz podział funkcji rzeczowników środowisk terenowych i innych. Przyjęto jednogłośnie kandydaturę kol. Romana Trochy jako Sędziego Głównego imprez z cyklu Pucharu Polski.

W trakcie dyskusji wyłoniły się nowe pomysły kształtu czasopisma „Tramwaj”, m.in. zmiana formatu, nowe działy (w tym stałe rubryki). Ostateczny kształt i kierunek zmian wypracowany zostanie przed Redaktor Naczelną☺

Przewodniczący przedstawił otrzymaną listę uchwał i wniosków z KNAInO, która będzie ukierunkowywała prace Komisji w trakcie trwania jej kadencji. Omówiono pierwsze wnioski, które mogą być zrealizowane, np. opublikowanie listy kontaktowej organizatorów imprez.

Główną częścią zebrania było ustalenie poprawek w Regulaminach Turystycznych InO. W trakcie obrad wypracowano zmiany, wśród których są: zmiana dot. stażu przodownickiego na imprezach ogólnopolskich, zapis o obowiązkowych 3 etapach na imprezach rangi ogólnopolskiej i wyższej, zmiany w zakresie zasad przyznawania rangi imprezom oraz wynikające z nich w regulaminach MPInO i Organizatora InO, zapis o punktach nadmiarowych, które traktowane są jak punkty mylne oraz aktualizowano definicję punktu kontrolnego i lampionu. Dalszą część plenum zajęła dyskusja oraz opracowanie regulaminów związanych z uchwalonym wprowadzeniem funkcji Animatora Turystycznych InO (szkolenie, przyznawanie certyfikatów, itp.).

Dariusz Walczyna



Relacje z imprez na Orientację

DOMINO **Załącze Wielkie 10 – 12 li-** **stopada 2005 roku**

10 Listopada 2005, wysiadam z PKS-u na przystanku Załącze Wielkie. Wokół ciemno, zimno i do domu daleko. Na szczęście do bazy było nieco bliżej, po krótkim spacerze oznakowaną lampionami drogą ujrzałem duży oświetlony budynek, a przed nim Piotrka Pożyczkę, który powiedział mi, że w środku jest zimniej niż na zewnątrz.

W środku okazało się, że miał rację - pusta ogromna sala bez ogrzewania sprawiła, że ośrodkiem życia towarzyskiego stał się piec - jedyne ciepłe miejsce, służące dodatkowo do pieczenia grzanek. Idąc spać, musieliśmy przenieść się do górnej sali, co spowodowało powstanie wielu ciekawych wynalazków, ze styropianowymi domkami na czele.

Rano jedni wstali, inni przyjechali, odbyło się krótkie rozpoczęcie, po czym wszyscy razem pojechali na start pierwszego etapu - Speleomarszoczołgania. Budowniczy trasy - Andrzej - czekał na nas na starcie po nocy spędzonej na rozstawianiu punktów. Mieliśmy z Agatą drugą minutę, więc szybko otrzymaliśmy sporą mapę i zaczęliśmy ją składać, a to trochę potrwało... W końcu, widząc, że na starcie zbiera się duży tłum, poszliśmy do lasu mając dopasowaną część punktów i z mocnym postanowieniem dopasowania reszty przy najbliższej okazji.

Trasa była bardzo ciekawa, szczególnie fragment w jaskini - trzeba było odnaleźć stojący w terenie mały domek, wejść w dziurę w jego podłodze, gdzie była drabina prowadząca w dół, tam znaleźć jeden punkt i jedną LOP-kę, po czym

szukać kolejnych jaskiń, gdzie punkty stały już tylko w wejściach. Drabina okazała się wąskim gardłem etapu, na szczęście ogromny tramwaj, który ją na pewien czas zakorkował, dotarł tam w momencie, gdy już wychodziliśmy na zewnątrz. Dalsza część trasy poszła w miarę gładko, na metę dotarliśmy nawet niezbyt spóźnieni, brakowało tylko dwóch punktów, których położenia nijak nie udało nam się ustalić.



Jak zawsze interesujące rozmowy przed etapem.

Po pysznym obiedzie szybko nadszedł wieczór, a z nim wyjazd na dwa nocne etapy. Limity czasu zapowiadały pobyt w lesie prawie do świtu. Na etapie Zbyszka Jasia Wędrowniczka tym razem zastąpili Ecik i Masztalski, którzy nie dość, że błędzili po lesie, to jeszcze opisali swoje przygody gwarą śląską, przez co do odnalezienia były punkty: "genał na winklu lasu" i w tym podobnych ciekawych miejscach. Po lekkim zamieszaniu na zawieszanej w nicości LOP-ce kolejne punkty szły już trochę lepiej i po prawie czterech godzinach trafiliśmy na metę.

Czekał już na pozór łatwy, ale jednak w kilku miejscach podchwytliwy etap Ryśka, słusznie nazwany "Kłamczucha". Daliśmy się nabrać (i nie my jedni) na wszystkie zawarte na mapie pułapki - odbicia części treści mapy. Nawet trafienie na metę nie było całkiem proste - na szczęście duży płot przy niej się znajdujący był nie do przegapienia. Etap o dziwo ukończyliśmy przed czasem i całkiem wcześnie - około czwartej - wróciliśmy do bazy.

Rano powiało trochę grozą, gdy podpytywany o mapę budowniczy czwartego etapu - Sebastian - powiedział "nie miałem pomysłu, to dałem 20 obracających się i odbitych lustrzanie kółek pozamienianych miejscami i azy-muty po pół kilometra:-)". W lesie okazało się to być tylko częściowo prawdą, a wielką zaletą trasy był bardzo ładny teren, szczególnie fragment etapu prowadzący wzdłuż brzegu Warty. Kółka, podobnie jak etap trzeci, okazały się niezbyt groźne, ale miejscami podchwytliwe i każdy swoją porcję punktów karnych nazbierał. Po powrocie do bazy planowaliśmy czekać na zakończenie, jednak różne autobusy i pociągi sprawiły, że większość uczestników wyjechała dużo wcześniej, ja zakończenia też nie do-czekałem.

Jacek Wieszaczewski

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.
- U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze gotuje.



Porażka Tomka Paszka

GRASSOR

**Szczecin 25 – 27 listopada 2005
roku**

Pełna optymizmu, chociaż zupełnie sama wyruszyłam do Szczecina na Grassora. Ta samotna podróż bardzo mi się dłużyła, więc w Pile przesiadłam się do samochodu kolegi Janusza. Używając końca języka za przewodnika znaleźliśmy bazę zawodów, głuchą i ciemną, którą poznaliśmy tylko po autokarze Gdańska.

Bardzo szybko znaleźliśmy garstkę uczestników, ulokowaliśmy się i poszliśmy zgłosić swoją obecność. Przywitał nas bardzo sympatycznie Tomek, wpłaciliśmy wpisowe i otrzymaliśmy okolicznościowy znaczek. Późnym wieczorem Hubert, wszystkim znany jako „Świerszczu”, rozdał nam komunikaty techniczne. Głównym zajęciem uczestników tego wieczoru były zadania z matematyki, zwłaszcza zadanie o trójkątym jeziorze, którego i tak nikt nie rozwiązał.

Rano bez uprzedniego rozpoczęcia wyruszyliśmy na start 1 etapu, zanim tam doszliśmy zaliczyliśmy już odległościowo jeden etap (tak około 4 kilometrów). Rzucając sobie mięsem, bo tylko to nam pozostało, dotarliśmy. Od Piotrka otrzymaliśmy mapy „Ziomopozियोmo”, na początku nie kumam, dopiero na trasie mi się rozjaśnia. Oj w górę i w dół, w górę i w dół, no i szukanie, pasowanie, kombinowanie, ale ogólnie fajnie. Dochodzimy do mety, a tam niespodzianka, znów długi spacer do bazy. A w bazie „obiad”, pomysł super, ale wykonanie się nie powiodło, każdy dostał tajemniczy kartonik, a w nim „PaszPizza”.

Po bardzo krótkim odpoczynku wyruszamy w poszukiwaniu kolejnego startu i tu znów okazało się 3 kilometry dojściówki. „Nocne (prze)gięcie”, dobry etap, można było sobie rozrysować mapę na starcie i w trasę ruszać z całą mapą. Teren, po którym się poruszamy to strumienie i bagna, nie da się przejść suchą nogą. Przemarznięci i mokrzy docieramy do mety, tu można się posiłkować i napić, ale mokre nogi nie sprzyjają dłuższemu odpoczywaniu.

Postanawiamy wyruszyć na ostatni etap „Bukowe szaleństwo”, etap powinien nazywać się „Bukowe zabójstwo”, kikuty buków sterczały z ziemi i dybały na nasze życie. Mapa ok., ale zmęczenie i ziąb bardzo mi już doskwierają, marzę już tylko o ciepłym śpiworku. I wreszcie ją widać, bazę zawodów.

W bazie szybki prysznic (wielka zaleta) i można usiąść, spokojnie pogadać. Uczciliśmy również urodziny Ewci (oczywiście 17). Wywieszono wyniki, każdy zainteresowany zobaczył jak mu poszło i udał się na zasłużony spoczynek.

Rano tym, którym udało się wstać, poszli na zakończenie, ale tam czekała na nich przykra niespodzianka, zabrakło dyplomów i nagród dla TS-ów. Przed wyjazdem Tomek obiecał, że dyplomy prześle pocztą, do dziś nikt ich nie zobaczył.

Z całym szacunkiem dla Tomka, taka moja rada, zajmij się budową etapów, ale organizację imprez zostaw osobom lepiej do tego predysponowanym.

Iwona Strzelecka

Krótką historia kompasu



Kompas wskazuje pewien wyróżniony kierunek na powierzchni Ziemi, na ogół jest to kierunek północny. Jeżeli zawiesimy namagnesowaną igłę tak, żeby mogła swobodnie się obracać, to ustawi się wzdłuż linii wyznaczającej w przybliżeniu kierunek „północ – południe”.

Właściwości igły magnetycznej najdawniej znane były w Chinach, gdzie używano jej w postaci namagnesowanej łyżki na pewno od I wieku n.e., a niewykluczone, że jako sekret nadwornych magików już od II wieku p.n.e. Po III wieku łyżka zaczęła przybierać postać igły magnetycznej. Początkowo wykorzystywano ją do celów magicznych, m.in. do wyszukiwania pomyślnych miejsc na lokalizację budowli. Później Chińczycy wykorzystywali kompas do nawigacji morskiej, gdy odkryli, że igła pozostawiona swobodnie zawsze ustawia się na kierunku północ – południe. W pierwszych kompasach wykorzystywano magnetyczne właściwości czarno zabarwionego tlenku żelaza – magnetytu. Igły magnetytowe miały najczęściej kształt figurek.

Między VII a X wiekiem odkryto zjawisko deklinacji magnetycznej, czyli kąt odchylenia się igły kompasu od rzeczywistego kierunku północnego na skutek rozbieżności pomiędzy biegunem geograficznym i biegunem magnetycznym Ziemi.

Pierwszy opis kompasu niemal w dzisiejszej postaci dał w 1088 roku uczony chiński Szen Kua. Wiemy też, że w XI wieku Chińczycy używali kompasu na wojnie i wiedzieli, jak magnesować igłę bez magnezu. W tym okresie nadawano zwykle igle magnetycznej postać rybki pływającej w naczyniu z wodą. Źródła chińskie z Kantonu mówią o posługiwaniu się kompasem w nawigacji morskiej na początku XII wieku.

Kompas pojawił się w Europie dopiero w końcu XII wieku. Co ciekawe, wynalazek ten nie dotarł na nasz kontynent za pośrednictwem Arabów, tradycyjną ówczasie drogą, jeżeli chodzi o chińskie nowinki. Pierwsza wiadomość o stosowaniu kompasu przez żeglarzy na Morzu Śródziemnym pochodzi z 1190 roku.

Kompas został szybko przyswojony przez żeglarzy



europejskich i stał się jedną z głównych (obok steru zawiasowego) zdobyczy technicznych, które u umożliwiły żeglugę pełnomorską i doprowadziły do epoki wielkich odkryć geograficznych.

Około 1269 roku Petrus Peregrinus wprowadził kompas z podziałem tarczy na 360 stopni. Do tradycyjnej konstrukcji kompasu Włoch Flavio

Gioja wprowadził tzw. różę wiatrów (około 1300 roku). Od połowy XVI wieku kompas zawieszono w pierścieniach kardanowych, uniezależniających je od kołysania statku.

W 1911 roku Amerykanin Elmer A. Sperry wynalazł kompas bąkowy, czyli żyrokompas, który wykorzystuje się w aparaturze automatycznego kierowania ruchem samolotów. W nowoczesnej nawigacji morskiej i lotniczej zamiast kompasu magnetycznego stosuje się intercyjne systemy nawigacji wykorzystujące lasery, oraz różnego rodzaju żyrokompasy i radiokompasy.

Ceny InO materiałów 2006

	lampiony		karty			
	netto	brutto	netto	brutto		
1 paczka	12,5	15,25	16,5	20,13		
2 do 5	10,5	12,81	14	17,08		
6 do 15	8,5	10,37	11,5	14,03		
pow 15	6,5	7,93	10	12,2		
	książeczki		odznaki		legitymacje	
	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto
1 do 20	2	2	4	4,88	1,6	1,952
21 do 99	1,5	1,5	3,6	4,392	1,25	1,525
100 do 200	1,2	1,2	3,3	4,026	1	1,22
pow. 200	1	1	3	3,66	0,8	0,976

Dariusz Zając



Kalendarz Imprez na Orientację 2006



Punktacja Pucharu Polski prowadzona jest w dwóch kategoriach: juniorów (TJ) i seniorów (TS). Do punktacji Pucharu Polski sumowane są 4 najlepsze wyniki za miejsca zajęte z klasyfikacji końcowych poszczególnych eliminacji Pucharu Polski.

Odpowiednią rangę imprezie nadaje Komisja Imprez na Orientację ZG PTTK na podstawie pisemnych zgłoszeń przesłanych w roku poprzedzającym imprezę do dnia: 15 maja (ranga MP i PP) i do 15 września (ranga Ogólnopolska). Nie zgłoszenie we właściwym terminie może skutkować odmową przyznania odpowiedniej rangi i nie umieszczeniem informacji w kalendarzu.

Kategorie:

- TS – seniorzy (urodzeni w roku 1985 i starsi)
- TJ – juniorzy (urodzeni w latach 1986 – 1988)
- TM – młodzież (urodzenie w latach 1989 – 1991)
- TD – dzieci (urodzeni w 1992 i młodsi)
- TP – początkujący
- TO – kategoria otwarta
- TW – kategoria weteranów
- TA – kategoria akademicka
- RK – kategoria rekreacyjno – krajoznawcza
- TR – kategoria rowerowa
- TK – kategoria kajakowa

Ranga:

- M – Mistrzostwa Polski – 5 punktów OInO
- PP – Puchar Polski – 4 punkty OInO
- O – Ogólnopolska – 3 punkty OInO
- (ZZ) – Impreza zamknięta – wstęp na zaproszenia
- (ZE) – impreza zamknięta – eliminacje

Marek Pacek

Ogólnopolski Zlot PInO Krajowa Narada Aktywu InO Toruń 9 – 11 grudnia 2005 roku



W dniach 9 – 11 grudnia 2005 roku w Toruniu na Forcie IV odbył się VIII Zlot Przewodników InO oraz Krajowa Narada Aktywu InO. Organizatorem imprez była Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK, Oddział Miejski PTTK w Toruniu, Kujawsko – Pomorska Komisja Imprez na Orientację oraz Klub InO „Skarmat” z Torunia.

W piątek po przyjeździe na miejsce każdy uczestnik mógł skorzystać z części rekreacyjnej zlotu, było ognisko z piosenkami turystycznymi oraz pogaduszki do białego rana.

W sobotę przed rozpoczęciem narady uczestnicy mogli zwiedzić z przewodnikiem dziewiętnastowieczny fort obronny, w którego korytarzach każdej zimy hibernują nietoperze. W związku z tą wycieczką przeprowadzono konkurs z wiedzy o fortyfikacjach, przygotowany przez Pana Okońskiego obecnego właściciela fortu. W Krajowej Naradzie wzięło udział 50 uprawnionych delegatów z całej Polski. Najważniejszymi punktami narady było: przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji.

InO ZG PTTK za lata 2001 – 2005 i udzielenie absolutorium tejże komisji, powołanie nowego składu Komisji na kadencję 2006 - 2009 oraz ustalenie kierunków działania nowej Komisji.

Wśród znamienitych gości znaleźli się Henryk Rusiecki – członek Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Henryk Miłoszowski – członek Zarządu Głównego PTTK. Kolega Henryk Miłoszowski zwrócił uwagę na konieczność regulacji prawnych statusu przodownika InO, problem z ubezpieczaniem uczestników imprez na orientację oraz na odpowiedzialność cywilną kadry organizującej imprezy.

Po burzliwej dyskusji na temat sprawozdania z działalności ustępującej KInO ZG PTTK udzielono jej absolutorium. Następnie przystąpiono do wyborów nowej Komisji, która zgodnie ze statutem PTTK zmienia liczbę z 11 do 9 członków. Do wyborów stanęło 13 kandydatów i po tajnych wyborach wyłoniono skład nowej KInO ZG PTTK, który po ukonstytuowaniu przedstawia się następująco: Waldemar Fijor – przewodniczący, Zbigniew Tarnowski – wiceprzewodniczący, Dariusz Walczyna – sekretarz oraz pozostali członkowie Jacek Gdula, Jakub Kaczyński, Andrzej Krochmal, Marek Pacek, Iwona Strzelecka i Andrzej Wysocki.

Po żmudnych i burzliwych obradach nastąpiła długo oczekiwana przerwa, najpierw uczestnicy wzięli udział w pokazie w Toruńskim Planetarium, następnie Darek Lipieński nasz kolega ze „Skarmatu” przygotował spacer z mapą po Starówce Torunia, którego jednym z punktów był obiad w „Oberży”, bardzo smaczny i pożywny, każdy mógł wybrać to, na co miał ochotę (pyszka). Po dotarciu na drugi brzeg Wisły mostem drogowym, można było podziwiać panoramę Torunia z tarasu widokowego, stamtąd uczestnicy autokarem powrócili na fort, aby kontynuować obrady.

Druga część obrad dotyczyła głównie zadań do realizacji dla nowej Komisji m.in. obniżenie stażu PInO kandydujących do komisji odwoławczych, zapisy dotyczące punktacji, wprowadzenie konsultanta z ramienia KInO dla imprez rangi PP i MP, ściślejszy kontakt KInO z terenem, wdrożenie programu animatora InO i wydania podręcznika – biuletynu dla początkujących, itd.

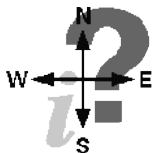
Na zakończenie podsumowano zgłoszone wnioski, po czym nastąpiło wręczenie drobnych upominków dla najlepszych w konkursie o forcie oraz w marszu na orientację, podziękowano gospodarzowi obiektu Panu Okońskiemu i zamknięto obrady Krajowej Rady Aktywu InO.

Na chętnych i wytrwałych, a było ich bardzo wielu, czekało jeszcze ognisko, kiełbaski, no i dalsze rozmowy już nie tylko o orientacji.



W oczekiwaniu na seans w planetarium

*Iwona Strzelecka
Darek Walczyna*



Kurs przodownicki 2005 Gdańsk Oliwa, 18 -20 listopada 2005 r.

Komisja Imprez na Orientację corocznie organizuje kurs dla kandydatów na Przodowników Imprez na Orientację. Wieloletnią tradycją jest by to szkolenie odbywało się na przemian na południu i północy Polski. W roku 2005 kurs odbył się w Gdańsku Oliwie a bazą był Zespół Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych nr 17.

Nabór chętnych na ten kurs prowadzony jest przez cały rok, dlatego też kandydaci powinni przygotować odpowiednie dokumenty. Jest to warunek przyjęcia na kurs. Brak szkolenia ogólnego czy odpowiedniego stopnia odznaki imprez na orientację powoduje, iż mimo zaliczenia wszystkich egzaminów, kandydat **nie otrzyma uprawnień** ze względów formalnych.

Kadrę szkoleniową stanowili:

- Waldemar Fijor (Toruń) PInO nr leg. 210 – członek KInO ZG PTTK ds. szkoleniowych
- Zbigniew Tarnowski (Częstochowa) PInO nr leg. 257 – członek KInO ZG PTTK ds. przodownickich
- Piotr Hercog (Częstochowa) PInO nr leg. 343 – członek KInO ZG PTTK ds. marketingu
- Karol Kalsztein (Gdańsk) PinO nr leg. 339 – członek KinO ZG PTTK ds. imprez ogólnopolskich

W ramach wpisowego uczestnicy otrzymali:

- dwa noclegi w sali w warunkach turystycznych,
- obiad po zajęciach terenowych,
- materiały szkoleniowe.

Program szkolenia był zgodny z „Programem Szkolenia Specjalistycznego Przodowników Imprez Orientację PTTK” zawartym w „Regulaminach Turystycznych Imprez na Orientację”,

a zatwierdzonym przez KInO ZG PTTK w dniu 13.01.1996 r. Obejmował on: organizację imprezy na orientację, przygotowanie tras, sędziowanie, regulaminy i inne zagadnienia związane z imprezami na orientację.

Uczestnikami szkolenia byli działacze PTTK (uczniowie, nauczyciele i inne osoby) z Gdańska – 8 osób oraz po jednej osobie Gdyni, Sopotu, Czerska, Karolina koło Czerska, Warszawy, Szczecina i Radomia.

Rozpoczęcie szkolenia nastąpiło w piątek 19 listopada o godzinie 18.30. Kolejne działy szkoleniowe prowadzone przez kadrę szkoleniową zakończyły się około północy.

W sobotę rano po wstępnych zajęciach szkoleniowych i rozdaniu materiałów wszyscy ruszyli na Oliwskie Wzgórze. Tu uczestnicy musieli zbudować trasę zgodnie ze wskazówkami prowadzącego to szkolenie *Waldemara Fijora*. Koledzy *Karol Kalsztein* i *Piotr Hercog* przeprowadzili kontrolę ułożenia trasy w terenie. Po jej zbudowaniu wszyscy uczestnicy musieli jeszcze raz pójść w teren by ją przebyć w swoich zespołach. Jakież było ich zdziwienie, gdy przebywając trasę widzieli lampiony PK nie w tym miejscu gdzie je ustawili. To jakaś **para złośliwych leśnych duszków** poprzestawiała im oznakowania PK.

Obiad po powrocie smakował jak zwykle wyśmienicie. Po krótkiej sjeście przystąpiono do drugiej części zajęć. Podsumowano zajęcia terenowe i omówiono zagadnienia związane z zasadami punktacji. Posiłkowano się przy tym kartami, które uczestnicy wypełnili na trasie. Późny wieczór i część nocy większość uczestników przeznaczyła na uzupełnianie zaległości. Czuło się w powietrzu zbliżającą się sesję egzaminacyjną. Wszyscy uczestnicy zgromadzili się o 8.00 rano na sali by przystąpić do części pisemnej.

Po jej zakończeniu wyznaczonymi grupami kolejni kandydaci zdawali egzaminy ustne. Dzięki bardzo dobremu przygotowaniu zdających cała sesja zakończyła się szybko i już w trakcie wręczano odznaki przodownicze jako potwierdzenie nadania uprawnień.

Znakomite przygotowanie zdających to przede wszystkim zasługa świetnego systemu szkolenia prowadzonego w klubie Neptun z Gdańska. Poziom zdających był najlepszy od wielu lat. Na piętnastu uczestników **uprawnienia podczas kursu otrzymało 11 osób** a kolejna otrzymałaby gdyby posiadała wpisane szkolenie ogólne!

Jedna osoba nie zaliczyła sędziowania, a trzy regulaminów. Komisja Egzaminacyjna postanowiła tradycyjnie wyróżnić najlepszego uczestnika kursu. Tym razem nagrodą było przyznanie uprawnień przodowniczych numer 600. Jednogłośnie wytypowano Kolegę Jarosława Kabułę z Gdańska. Serdecznie gratulujemy!

Tegoroczny kurs kandydatów na przodowników imprez na orientację odbędzie się w dniach **24 – 26 listopada 2006 roku w Siedlcu koło Janowa niedaleko od Częstochowy.**

Komisja Egzaminacyjna apeluje o dopełnianie formalności poprzez:

- zdobywanie odpowiednich stopni Odznaki Imprez na Orientację,
- uczestniczenie w „Szkoleniach ogólnych” lub zdobywanie innych uprawnień kadry PTTK,
- organizowanie wielu imprez na orientację w tym budowanie tras.

Zbigniew Tarnowski

Kadra przodownicka

W końcu poprzedniego roku upłynęła kadencja Komisji Imprez na Orientację. Straciły ważność nasze uprawnienia przodownickie. Zaczęła się długa kampania przedłużania uprawnień. Ankiety – Sprawozdania rozesłano elektronicznie do ponad 150 osób. W przypadku braku potwierdzenia otrzymania Ankiety bądź nie posiadania adresu poczty elektronicznej dokument ten rozesłano tradycyjną drogą pocztową!

Nasza kadra liczyła przy końcu poprzedniego roku 245 przodowników. Obecnie nadsyłane są Ankiety – Sprawozdania z działalności przodownickiej. Na ich podstawie przedłuża się uprawnienia. Wg stanu na 15 lutego chęć przedłużenia uprawnień wyraziło ponad 120 przodowników. Jest to mniej niż połowa stanu z poprzedniego okresu. Należy sobie zdawać sprawę, iż działalność przodownicka jest **pracą społeczną**. Nie uzyskujemy z tej racji żadnych korzyści materialnych. Chociaż nieraz bywamy myleni z **przewodnikami turystycznymi**, którzy działają zarobkowo. Poświęcamy swój wolny czas by organizować imprezy na orientację, niekiedy dokładając do tej działalności z własnych funduszy. Każdy z nas może sobie zadać pytanie: „po co to robię? Młodszy jednak mogą sobie pójść na dyskotekę czy na jakiś ciekawy występ lub koncert. Starsi zaś zasiąść w sobotę wieczorem w wygodnym fotelu zażywając napojów uspokajających. Nie wspomnę już o rodzinie, która zawsze na takiej działalności traci. Ileż razy mówiliśmy sobie - nigdy więcej! Ale już następnego dnia, no może po dwóch dniach, po wyleczeniu **kaca organizacyjnego**, po napisaniu protokołu z właśnie zakończonej imprezy, planujemy – gdzie zorganizować następną imprezę. Kiedyś moja koleżanka na takie pytanie odpowiedziała mi – przecież Ty to lubisz! Myślę,

iż rzecz jest w charakterze człowieka. Jego chęci do pracy dla innych. To jest cecha, którą dotknięci są nie tylko starsi nasi Koledzy. Zauważa się to również wśród wielu młodych osób! Na prowadzonych przez nas kursach przodownickich da się zauważyć ludzi, których zaangażowanie w działalność nie będzie chwilowe. Da się też zauważyć ludzi, którzy są z nami krótko. Widocznie mają jakiś w tym interes bądź jest to chwilowe zauroczenie tą dziedziną turystyki kwalifikowanej.

Bywa, że wyszkoleni przodownicy kończąc szkołę nie podejmują już działalności przodownickiej. Są oczywiście chlubne wyjątki jak chociażby organizatorzy GOSK-a. Są też osoby w kwiecie wieku, które właśnie znalazły swoją dziedzinę działalności i zdobywają uprawnienia przodownicze lub wracają do niej po latach nieobecności.

Należy teraz nadrobić publikowanie listy przodowników imprez na orientację, którym uprawnienia nadano w 2005 i 2006 roku (patrz tabela).

W Ankietach – Sprawozdaniach zawarte są wnioski i uwagi dotyczące działalności przodownickiej, Komisji Imprez na Orientację i inne natury ogólnej. Cały ten materiał będzie dokładnie opisany i zreferowany na forum Komisji Imprez na Orientację, która zajmie wobec nich odpowiednie stanowisko.

Wiosną bieżącego roku rozesłane będą wnioski do Oddziałów PTTK o nadanie tytułu Honorowego Przodownika Imprez na Orientację naszym zasłużonym Kolegom. Zgodnie z regulaminem tytuł ten przysługuje po 20 latach czynnej działalności przodownickiej i spełnieniu innych wymagań formalnych.

Apelujemy o nadsyłanie Ankietach – Sprawozdań z działalności przodownickiej. Jest to podstawą do przedłużenia uprawnień. Brak ich przedłużenia powoduje, iż nie

możemy posługiwać się tytułem Przewodnika Imprez na Orientację, potwierdzać pieczęcią udziału w imprezach, weryfikować odznak a przede wszystkim korzystać z przysługujących kadrze PTTK zniżek statutowych.

Nr. leg.	Imię i nazwisko	Miejscowość	Województwo
582	Damian Amurski	Częstochowa	Śląskie
583	Dariusz Hajduk	Knurów	Śląskie
584	Tadeusz Dulias	Dąbrowa Górnicza	Śląskie
585	Krzysztof Kucharski	Ostrowiec Święt.	Świętokrzyskie
586	Maciej Sołtys	Chełmża	Kuj. – pom.
587	Michał Krupiński	Lublin	Lubelskie
588	Michał Kolbusz	Tarnów	Małopolskie
589	Stanisław Kornaś	Tarnów	Małopolskie
590	Dominik Dziedzic	Andrychów	Małopolskie
591	Agnieszka Stawarz	Andrychów	Małopolskie
592	Marek Białowąs	Gdynia	Pomorskie
593	Magdalena Czapluk	Gdańsk	Pomorskie
594	Grzegorz König	Gdańsk	Pomorskie
595	Radosław Literski	Czersk	Pomorskie
596	Piotr Malinowski	Sopot	Pomorskie
597	Aleksandra Rachwalska	Gdańsk	Pomorskie
598	Michał Sadowski	Gdańsk	Pomorskie
599	Justyna Maternicka	Gdańsk	Pomorskie
600	Jarosław Kabuła	Gdańsk	Pomorskie
601	Michał Segit	Warszawa	Mazowieckie
602	Agata Wiraszka	Radom	Mazowieckie
603	Hubert Świerczyński	Szczecin	Zachodniopom.

Zbigniew Tarnowski

Konkursy 2005 za nami.

Wyniki konkursu na najlepszą imprezę roku jak i na najlepszy etap pozostawiam, do indywidualnych analiz jak i „panelowych” dyskusji, bez specjalnego komentarza.

Dla ułatwienia sędziowania przygotowane są formularze kart ocen dostępne w formie elektronicznej na stronie <http://ino.pttk.pl>.

Dziękuję sędziom za oceny w roku ubiegłym (i w ogóle i w szczególności) i zapraszam do sędziowania w bieżącym.

Waldemar Fijor

OCENA MISTRZOSTW POLSKI ORAZ PUCHARU POLSKI ZA ROK 2005

DMP	161	SKARMAT Toruń	Waldemar Fijor	0,938	245,27	230,04
MATNIA	49x2	CYRKINO Gliwice	Sebastian Janas	0,898	225,83	202,79
WIOSENNY KOMPAS	65	EGZOTYK Częstochowa	Zbigniew Tarnowski	0,846	221,65	187,55
PODKUREK	77	HKT TREP Warszawa	Andrzej Krochmal	0,870	214,54	186,68
ORIENTOP	50	ORIENTOP Wrocław	Jacek Gdula	0,800	209,91	167,93
NOCNE MP	46	KInO PTTK Lwówek Śl.	Tomasz Karpiszyn	0,783	206,82	161,86
DOMINO	50	CYRKINO Gliwice	Andrzej Wysocki	0,800	194,70	155,76
GRASSOR	48	PREGO Szczecin	Tomasz Paszek	0,792	171,86	136,06
	(N)			(K)		
Gdzie; N - łączna liczba uczestników w kategorii TS i TJ a dla DMP; TS, TJ, TM				K- współczynnik uczestnictwa K = 1-10/N		

Konkurs na najlepszego budowniczego etapu Mistrzostw Polski i Pucharu Polski w roku 2005

KIiO ZG PTTK

Budowniczy etap	Nazwa imprezy	Data	Etap	Ocena
Jacek Gdula	ORIENTOP 2005	14/15.05.2005	E5 TS "Azymut na Szczytno"	87,409
Piotr Pożyczka	GRASSOR 2005	26.11.2005	E1 TS "Ziomopozioimo"	86,786
Dawid Amurski	WIOSENNY KOMPAS	2.04.2005	E1 TS "Babska skała"	85,962
Daniel Kotschy	ORIENTOP 2005	14.05.2005	E1 TS "Szachowa lustrzanka z dodatkami"	84,909
Aleksander Kędzior	DMP 2005	24.09.2005	E1 TS "Punkt zaczepienia"	84,769
Tomasz Karpiszyn	NOCNE MP	5/6.02.2005	E4 TS "Spływ na sucho II"	83,654
Piotr Janowski	PODKUREK 2005	22.10.2005	E1 TS "Borowiki i Kozaki"	82,375
Krzysztof Płonka	DMP 2005	24.09.2005	E2 TS "Przygarnij Kropka"	81,385
Marek Wąsowski	NOCNE MP	4/5.02.2005	E2 TS "Puzzle"	81,346
Jacek Gdula	MATNIA 2005	28/29.05.2005	E5 TS "Azymut 55 stopni"	81,250
Ryszard Sikora	DOMINO 2005	11/12.11.2005	E3 TS "Kłamczucha"	81,200
Łukasz Strzyżewski	WIOSENNY KOMPAS	2.04.2005	E2 TS "Brama Twardowskiego"	80,692
T. Hajdas, J. Płonka	DMP 2005	23/24.09.2005	E3 TS "Droga krzyżowa"	80,385
Zbigniew Tarnowski	WIOSENNY KOMPAS	2/3.04.2005	E3 TS "Wahadła III"	80,192

Wsiada punk do autobusu, na głowie ma irokeza a na nogach glany. W tym momencie wstaje zatroskana starsza pani i łagodnym tonem przemawia do punka:
- Usiądź synu, bo widzę, że jesteś po chemioterapii i nosisz buty ortopedyczne.

OCENA ELEMENTÓW SKŁADOWYCH IMPREZ MO I PP W ROKU 2005

Regulamin	/10/	Trasy	/100/	Sędziowanie	/70/
PODKUREK	9,04	WIOSENNY KOMPAS	75,38	DMP	58,54
ORIENTOP	8,91	DMP	73,85	PODKUREK	56,83
DMP	8,81	GRASSOR	73,14	MATNIA	55,08
WIOSENNY KOM-PAS	8,31	NOCNE MP	72,36	WIOSENNY KOMPAS	52,81
MATNIA	8,25	ORIENTOP	72,18	NOCNE MP	52,04
GRASSOR	7,29	PODKUREK	71,67	ORIENTOP	48,64
DOMINO	7,00	MATNIA	71,17	GRASSOR	48,57
NOCNE MP	6,93	DOMINO	70,60	DOMINO	48,30
Program	/30/	Oprawa	/30/	Świadczenia	/30/
DMP	25,77	DMP	27,77	DMP	26,62
WIOSENNY KOM-PAS	24,31	WIOSENNY KOMPAS	24,15	MATNIA	20,83
MATNIA	23,17	MATNIA	21,50	WIOSENNY KOMPAS	19,31
NOCNE MP	21,50	ORIENTOP	21,09	ORIENTOP	19,09
PODKUREK	20,71	NOCNE MP	19,64	PODKUREK	19,04
ORIENTOP	20,36	DOMINO	16,50	NOCNE MP	16,21
DOMINO	19,90	PODKUREK	16,17	DOMINO	15,50
GRASSOR	16,00	GRASSOR	10,29	GRASSOR	4,43
Protokół	/20/	Odczucia	/10/	Trasy+Sędz.+Prog.	/200/
MATNIA	17,25	DMP	8,92	DMP	158,16
DMP	15,00	MATNIA	8,58	WIOSENNY KOMPAS	152,5
PODKUREK	14,67	WIOSENNY KOMPAS	7,69	MATNIA	149,42
ORIENTOP	12,27	ORIENTOP	7,36	PODKUREK	149,21
NOCNE MP	10,86	NOCNE MP	7,29	NOCNE MP	145,9
DOMINO	10,40	DOMINO	6,50	ORIENTOP	141,18
WIOSENNY KOM-PAS	9,69	PODKUREK	6,42	DOMINO	138,8
GRASSOR	8,00	GRASSOR	4,14	GRASSOR	137,71



Budowniczy przesadził...

„Po co ta trasa była taka długa, o co chodziło budowniczemu?” – pytamy nieraz dochodząc do mety. Wracamy z trasy z odczuciem, że trasa jest sztucznie rozciągnięta. Im bardziej oddalaliśmy się od startu, tym zadania stały się mniej atrakcyjne i wręcz nużące, a czeka nas jeszcze jeden etap, niewiadomo czy nie gorszy. Zastanawiamy się, po co trzeba było jeszcze szukać końcowych punktów trasy po przejściu obok mety.

Już do rzadkości (na szczęście) należą trasy oparte na podstawowym założeniu „Teraz ja tobie konkurencjo pokażę, odcierpicie za moje poty, przegrane wyniki i wasze głupie pomysły”. Częściej mamy odczucia, że budowniczy chciał w jednym etapie przekazać wszystkie pomysły nagromadzone w swojej głowie. Miał jednak pecha, bo limit czasu był uciążliwym gorsetem i nie pozwalał mu się wykazać. Pomijając te skrajności, jednak większość budowniczych zwyczajnie nie zwraca uwagi na przeciążenie zawodnika, albo nie posiadało umiejętności odpowiedniego wyważenia pomysłów i realizacji.

Jak dotychczas nikt nie próbował określić jakiś konkretnych wartości, do których budowniczy turystycznych tras na orientację mógłby się odnieść. Takie normy mają biegacze na orientację. Autorzy tras muszą uzyskać odpowiednią wypadkową długości trasy, uciążliwości terenu, trudności trasy a także klasy oraz możliwości technicznych i fizycznych najlepszych zawodników.

U nas powinno być podobnie. Według obowiązujących nas zasad punktacji i współzawodnictwa w turystycznych imprezach na orientację, limit czasu ma być odzwierciedleniem długości trasy, stopnia zaawansowania i wieku uczestników, pory dnia, sumy podejść (podjazdów, podpłynięć itd.), pogody podczas imprezy, rodzaj

i jakość zadań oraz realnego czasu przeznaczanego na wyznaczenie położenie punktów kontrolnych, przeniesienie danych z materiałów wzorcowych, rozwiązanie zadań dodatkowych i potwierdzanie punktów. Do tego należy jeszcze dorzucić stopień skomplikowania trasy (to temat na inne opracowanie).

Jak widać znormowaniu należałoby poddać podstawowe limity czasu, bo one są wartością wynikową wielu danych. Wyznaczając maksymalne granice limitów pomożemy też organizatorowi w opracowaniu programu imprezy.

Komisja InO ZG PTTK postanowiła zająć się tym problemem, realizując tym samym jeden z wniosków z Krajowej Narady Aktywu InO, o określenie maksymalnych długości tras. Podejźmy do problemu metodycznie. Sprządźmy opis zjawiska.

Objawy.

- A. Nadmierne skomplikowanie zadań.
- B. Wyśrubowanie limitu czasu.
- C. Wchłonięcie przez grupę wielu zespołów (tzw. „tramwaj”).
- D. Konieczność biegania, szczególnie w końcowej fazie etapu (bliżej mety).
- E. Powrót ostatnich zespołów startujących, wykorzystujących oba limity czasów (podstawowy i spóźnień), po zachodzie słońca – z etapów dziennych i po wschodzie słońca – z etapów nocnych.
- F. Długie dojście ze startu do pierwszego punktu i z ostatniego punktu do mety.
- G. Długie dojście ze startu w bazie do lasu i z lasu do mety w bazie.

Skutki.

- H. Znużenie i zmęczenie trasą.

- I. Utrata dużej części limitu czasu na rozwiązywanie skomplikowanych zadań (głównie na starcie).
- J. Krótsza przerwa wypoczynkowa przed dalszymi etapami.
- K. Niezdążenie na posiłek obiadowy lub inny.
- L. Złe wspomnienia.
- M. Niechęć do przyszłego uczestnictwa w źle zapamiętanych imprezach.
- N. Kiepska ocena tras niektórych osób w całorocznych konkursach budowniczych.

Przyczyny.

- A. Trasy za długie kilometrowo.
- B. Nieuwzględnienie panujących warunków pogodowych i pory roku.
- C. Chęć budowniczego do maksymalnego skumulowania różnych rodzajów zadań.
- D. Chęć uniknięcia zerowych wyników przez więcej niż jeden zespół.
- E. Chęć rozbicia wyników w kwalifikacji.
- F. Przyjęcie do limitu podstawowego tylko regulaminowych minimów czasowych, a czasami kierowanie się tylko własnymi zasadami.
- G. Potrzeba zmieszczenia się w założonym programie imprezy.
- H. Nieu umiejętność pomiaru i wyliczenia prawdziwej długości trasy.
- I. Nieuwzględnienie obligatoryjnego czasu na potwierdzanie punktów.
- J. Nieprzewidzenie realnego czasu na rozwiązywanie zadań.
- K. Nieuwzględnienie czasu na podejścia.
- L. Nieprzewidzenie czasu na obejścia terenów gęstych i zamkniętych.

- M. Nieuwzględnienie czasu na penetracje obligatoryjnych obszarów (zadań).
- N. Konieczność czesania terenu przy szukaniu punktu kontrolnego.
- O. Nieuwzględnienie deformacji skali mapy podkładowej.
- P. Chęć wyżycia się budowniczego na konkurencyjnych zawodnikach ze swojej kategorii oraz na autorach tras, na których budowniczy startował.
- Q. Pokonywanie trasy w powolnej i mało skutecznej grupie wielu zespołów (w „tramwaju”).

Środki zaradcze.

- A. Stałe doszkalanie kadry, także poprzez artykuły w prasie („Tramwaj”, inne regionalne).
- B. Omawianie przyczyn i skutków zjawisk z uczestnikami kursów.
- C. Określenie maksymalnych limitów podstawowych, jako wykładnika sumy różnych uwarunkowań trasy, z rozbiciem na etapy pojedyncze i zblokowane (z metostartami), różnych dla kategorii wiekowych i umiejętnościowych.
- D. Dzielenie planowanych długich etapów na dwa lub kilka etapów mniejszych.
- E. Odróżnienie etapów długodystansowych i wytrzymałościowych od zwykłych.
- F. Unikanie działań „tramwajogennych”.
- G. Skorygowanie regulaminu OInO, gdzie zamiast określenia maksymalnej ilości etapów w ciągu jednego dnia, należałoby ustalić górną granicę łącznego czasu etapów na jedną dobę.

Jak widać, problemami do rozwiązania są wyhamowania płynności pokonywania trasy oraz przeciążenia trasą. Pierwsze ze zjawisk można zmniejszyć prowadząc ciągle doskonalenie fachowe naszej kadry. Drugie zjawisko, można przezwyciężyć poprzez podzielnie imprez

Według czasu pokonywania poszczególnych tras (etapów) oraz ustalenie granic limitów czasu, których planowane przekroczenie wymagałoby informacji w regulaminie imprezy. Określone maksima czasowe pozwolą budowniczym na wyliczanie i manewrowanie długościami trasy, ilościami punktów i innymi parametrami wcześniej wymienionymi.

Jako materiał do dyskusji podaję moją propozycję zmian w przepisach. Polegałaby na wstawieniu w „Zasadach punktacji i współzawodnictwa w turystycznych imprezach na orientację PTTK”, w dziale IV, pomiędzy dotychczasowe punkty 3 i 4, nowego punktu nr 4, z równoczesnym przesunięciem numeracji następnych (starych) punktów. Ten nowy punkt mógłby mieć następujące brzmienie:

4. Maksymalny podstawowy limit czasu:

a) nie przekracza wielkości podanych w poniższej tabeli

KATEGORIE	ETAP POJEDYŃCZY	ETAPY ŁĄCZONE
dzieci (TD) i początkujący (TP)	60 minut	45 minut
młodzież (TM)	90 minut	60 minut
średnio zaawansowani (TU) i juniorzy(TJ)	120 minut	90 minut
zaawansowani (TZ) i seniorzy (TS)	150 minut	120 minut

b) na imprezach długodystansowych może nie więcej niż trzykrotnie przekraczać wielkości podane w powyższej tabeli

c) na imprezach długodystansowych wytrzymałościowych przekracza trzykrotne wielkości podane w powyższej tabeli

d) na imprezach rangi mistrzostw Polski jest większy o 20%

e) przekroczony wymaga zapowiedzi w regulaminie imprezy.

Andrzej Wysocki

Czas na chwilę relaksu, sudoku dla każdego.

	1			4			3	
	3	5	8			9	7	
7				5				1
					5		4	
8		3				6		9
	6		4					
1				8				3
	7	6			4	2	8	
	2			3			6	

Łamigłówka wymyślona w [1783](#) roku przez genialnego matematyka z [Bazyli](#) - [Leonharda Eulera](#), która stała się popularna na świecie dzięki dołączaniu jej do wielu znaczących gazet.

Należy wypełnić [diagram](#) w taki sposób, aby w każdym poziomym wierszu, w każdej pionowej kolumnie i w każdym dziewięciopółowym kwadracie 3x3 znalazły się cyfry od 1 do 9. Cyfry w kwadracie oraz kolumnie i wierszu nie mogą się powtarzać.

Miłej zabawy!!!

Przyjeżdża na stację benzynową krasnoludek swoim małym samochodzikiem i mówi:

- Poproszę dwie kropelki benzyny.

A na to sprzedawca:

- I co, może jeszcze pierdnąć w oponki.
